

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odroczaniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw sądowych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 126

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota 29 października 1932 r.

Rok XII

## OSZCZĘDNOŚĆ.

Każda istota żyjąca dąży do takiego stanu w życiu, któryby jej dawał najwięcej zadowolenia, w którymby się czuła szczęśliwie. Zwierzęta znajdują zadowolenie w zaspokojeniu najprostszyc potrzeb życiowych, człowiek jako stworzenie najdoskonalsze ma wymagania wyżej sięgające. Oprócz jedzenia, mieszkania i ubrania ma jeszcze potrzeby religijne, naukowe, kulturalne. Tylko zaspokojenie tych wszystkich potrzeb daje człowiekowi uczucie szczęścia. By móc jednak zaspokoić swoje wymagania, musimy mieć na to środki pieniężne. — Skąd je wziąć? —

### Na czym polega oszczędność

Odróżniamy oszczędność bierną i czynną. Oszczędność bierna polega na powstrzymaniu się zwłaszcza w jedzeniu i ubieraniu się. Powstrzymanie to ma jednak swoje granice, bo aby wydajnie pracować, trzeba odpowiednio odżywiać się, ubierać, mieszkać. Nadmierna w tym kierunku oszczędność, przeradzając się w skąpstwo, może spowodować więcej złego niż dobrego. Tymczasem oszczędnym będzie pod tym względem ten, kto unika zbytku i przesady w jedzeniu i strojeniu się i odmawia sobie rzeczy niepotrzebnych do życia, jak tytoń, alkohol, luksusowe stroje i smakołyki, które drogo kosztują, a mało pożytku dają. Przepalając np. przeciętnie 1 zł. dziennie, tracimy 365,— zł. rocznie; — czy nie lepiej byłoby zaoszczędzić te pieniądze na czarną godzinę?

Ważniejszą jest oszczędność czynna. Polega ona na uzyskaniu wyników swej pracy

### Jak ludzie oszczędzają

Jak wielką wagę przywiązują do oszczędności zagranicą świadczy zdarzenie, które opisuje Sienkiewicz w jednym ze swoich listów z Ameryki. Opowiada on, że odwiedzając pewnego razu farmerów amerykańskich, podziwiał ich zamożność, ład w gospodarstwie, bogate, a nawet zbytkowne urządzenie domowe. Zwiedził także gospodarstwo jednego z farmerów, o którym powszechnie mówiono, że jest biedny. Zdumiony był widząc u tego farmera ład, porządek, zamożność podobnie jak u innych. Gdy więc potem zapytał, dlaczego ma on opinię biednego, odpowiedziano mu: „Bo on niema ani 500 dolarów złożonych w banku”. A więc człowiek całkiem zamożnego, posiadającego piękne gospodarstwo, zasobny dom, liczny inwentarz żywy i martwy, uważano za biednego dlatego tylko, że nie miał żadnych oszczędności złożonych w banku. Nie dziwimy się więc, że naród amerykański trzęsie dziś całym światem, jest wierzyicielem prawie wszystkich państw europejskich. Przeciwnie każdy obywatel Stanów Zjednoczonych posiada 180 dolarów na swej książeczce oszczędnościowej, a co piąty obywatel posiada własny samochód.

### Dlaczego Polacy muszą oszczędzać

Przypatrzmy się teraz naszym stosunkom. My, przez to, że nie doceniamy należycie ogromnego znaczenia oszczędności, jesteśmy wciąż jeszcze dłużnikiem innych narodów.

Twierdzą ogólnie, że pracą można się dorobić i dojść do dobrobytu. — ale czy sama praca wystarczy? Nie! Możesz pracować dzień i noc, a jeżeli w twojej pracy nie będzie ładu i porządku, jeżeli wydasz bezmyślnie ciężko zarobiony grosz, prowadząc życie rozrzutne, nie troszcząc się o przyszłość, wówczas praca twoja nie doprowadzi cię do upragnionego dobrobytu. Jakże tedy pracować, żeby dobrobyt osiągnąć? Na to pytanie daje odpowiedź staropolskie przysłowie: „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą!”

czy starań przy możliwie, najmniejszych ofiarach. W ten sposób oszczędza gospodyni, gdy przygotowuje obiad, zużywając o połowę mniej paliwa, niż gospodyni niepraktyczna. Oszczędza również człowiek zapobiegliwy, chroniąc swe ubrania od plam i uszkodzeń, bo może je nosić dwa razy dłużej, niż niedbały i niechłujny. Podobnie i w pracy swej zawodowej możemy oszczędzać i siły i pieniądze, gdy dokładnie znamy swój zawód, wiemy kiedy i jak pracę wykonać, aby tanimi środkami możliwie największe wyniki osiągnąć. Przedewszystkiem szanować trzeba każdy grosz, jako wynik ciężkiej pracy i nietylko go szanować, ale też umiejętnie nim obracać i zarządzać — i to znaczy oszczędzać. — Wreszcie nazywamy oszczędnym człowieka, który nadwyżkę pieniędzy uzyskaną przez oszczędność bierną i czynną, odkłada na przyszłość, albo na jakiś zgóry upatrzonej cel, albo na czarną godzinę.

Z pośród europejczyków najbardziej oszczędni są Norwegowie. W 1925 r. na głowę każdego mieszkańca Norwegii przypadało 965 zł. oszczędności, gdy w Polsce tylko 12 zł. Ze wzrostem zamożności do oszczędności wzrasta także ogólna uczciwość. W Norwegii np. tramwaje kursują bez konduktorów i nikomu na myśl nie przyjdzie wyzyskać tę okoliczność i nie zapłacić za jazdę; każdy wrzuca opłatę do znajdującej się w tramwaju puszki. W Finlandji wieśniacy oszczędzają nietylko pieniądze, ale i czas. — Przywożąc swoje produkty do miasta, zostawiają je na rynku z oznaczeniem ceny, sami zaś zamiast czekać bezczynnie na kupujących, jak to u nas bywa, idą załatwiać swoje interesy w mieście. Po powrocie na rynek zastają albo swoje produkty nieknięte, albo pieniądze za nie w naczyniach.

W Belgji oszczędności samych robotników wynoszą dwa miljardy franków. Oszczędne narody pożyczają swoje kapitały innym mniej oszczędnym, za co dostają odsetki, a nieraz jeszcze najrozmaitsze przywileje i w ten sposób bogacą się jeszcze więcej.

Na spłatę odsetek i rat naszych długów zagranicznych płacimy co rok ciężki haracz, na który wszyscy drogą podatków musimy się składać. Czy pożyczki zagraniczne były-

by potrzebne, gdyby wszyscy Polacy oszczędzali? Przyjmijmy, że każdy Polak składa wytrwale w skarbonce 5 groszy dziennie, dając je co miesiąc do instytucji oszczędnościowej na 8 proc. rocznie, to będzie miał po 20 latach 854 zł. 60 groszy. Polska liczy 52 miliony mieszkańców. Przy oszczędności 5

groszy dziennie na jednego mieszkańca mielibyśmy po jednym roku 576 milionów złotych. Przy tak drobnych więc oszczędnościach jednostek zebralibyśmy już taki kapitał, że wszelkie pożyczki zagraniczne, obciążające na szereg lat nasz majątek narodowy, stałyby się rzeczą zbyteczną.

### Gdzie przechowywać oszczędności

Tak piękne wyniki oszczędzania osiąga się jednak tylko przy umiejętnym przechowywaniu oszczędności. Polega ono na tem, że zamiast przechowywać zaoszczędzone pieniądze w domu, bez korzyści dla siebie i ogółu; oddaje się je do banku na oprocentowanie, aby mieć z nich korzyść, aby oszczędności się powiększały.

Lecz cóż się tymczasem często u nas dzieje? Ludzie czy to ciemni, czy skąpi, czy lekkliwi — kryją jak kruki pieniądze w skryniach, pończochach, siennikach. To też często się zdarza, że pieniądze w ten sposób w domu schowane, stają się pastwą złodzieja lub pożaru. Banknoty przechowywane po różnych kątach, chatach wiejskich, mogą zbutwieć, być zjedzone przez myszy, stracić wartość wskutek wycofania ich z obiegu. — Oszczędność, przechowywana u siebie, jest narażona na większą pokusę wydatkowania jej przy lada blahej potrzebie, niż oszczędność, złożona w kasie.

### Oszczędność daje radość życia

Iluż to ludzi nierozrzutnych, ani marnotrawnych zawodzi się w swoich pragnieniach i dążeniach do niezależności i dobrobytu życiowego! W ustawicznych utrapieniach o byt swój i rodziny zakłócają sobie pogodę myśli i ducha pochmurnem okiem patrzą na świat cały...

Czemż niema radości i otuchy w ich życiu? — Bo oni nie mają pewności, co będzie z nimi jutro, gdy stracą może na pewien czas pracę czy inne źródło dochodu, z którego czerpią obecnie środki potrzebne do życia. Bo oni wszystko, co zarabiają, wydają na zaspokojenie potrzeb bieżących, na pokrycie wydatków codziennych, nie odkładając nic na przyszłość, na czarną godzinę. W

### Czy oszczędność zmniejsza bezrobocie

Bezrobocie wywołane jest ogólnym kryzysem. Jednak przyczynia się również do niego w znacznej mierze brak kapitałów w instytucjach oszczędnościowych. Kapitały te, które powinny się składać z najdrobniejszych nawet kwot zaoszczędzonych systematycznie przez najszerze warstwy ludności niezamożnej, umożliwiłyby nietylko utrzy-

### Znaczenie oszczędności dla społeczeństwa

Bogactwo narodu opiera się na dobrobycie każdego z jego obywateli. Francja dlatego była przed wojną bankierem narodów, i do dziś zresztą utrzymuje to stanowisko, że jest narodem drobnych kapitalistów, kapitały francuskie zaś tworzą się przedewszystkiem z drobnych oszczędności. Tajemnicą bogactwa Francji jest t. zw. pończocha welniana, do której skrętna gospodyni składa

groszy dziennie na jednego mieszkańca mielibyśmy po jednym roku 576 milionów złotych. Przy tak drobnych więc oszczędnościach jednostek zebralibyśmy już taki kapitał, że wszelkie pożyczki zagraniczne, obciążające na szereg lat nasz majątek narodowy, stałyby się rzeczą zbyteczną.

Aby zachęcić ludzi do oszczędności i dać im sposobność zapewnienia i powiększenia zaoszczędzonych pieniędzy, tworzy się najróżniejsze instytucje oszczędnościowe. Są to instytucje państwowe, samorządowe lub prywatne, jak banki, Poczta Kasa Oszczędności i Komunalna Kasa Oszczędności. W nich to można składać pieniądze na oprocentowanie, a także w razie potrzeby otrzymywać pożyczki. W ten sposób jakakolwiek kwota, oddana do kasy na 8 procent, podwaja się po upływie 9 i pół lat; — pieniąż w domu przechowany, choćby się zachował w całości, nie przynosi właścicielowi żadnych procentów, a najważniejsze to, że nie przyjmuje udziału w ogólnym obiegu pieniężnym i nie przyczynia się do tworzenia wielkich kapitałów, które są potrzebne, aby życie nasze gospodarze się rozwijało. Oszczędność przechowywana w „pończosze”, jest skarbem zakopanym, nieużytecznym, nie nie przynosi ciułaczowi, ani krajowi.

takim niepokoju, w takiej niepewności żyją więc ludzie, którzy nie oszczędzają grosza, choćby to nieraz czynić mogli. A teraz spójrzmy na człowieka pracowitego, a zarazem oszczędnego i przewidującego, jak z jego rozpromienionej twarzy bije radość życia, swoboda i spokój. Ani jednej chwili nie traci bezmyślnie, nie bez planu i rachunku nie czyni. To też przyszłość nie przedstawia mu się w czarnych barwach, bo wie, że w krytycznej chwili może sięgnąć do książeczki wkładowej, na którą stale i systematycznie pewne kwoty pieniężne składa. — On wie, że tą drogą wcześniej, czy później dojdzie do dobrobytu, bo powodzenie zależy od jego pracy i oszczędności, i to dodaje mu energii i pewności siebie.

manie tak często obecnie zagrożonych warstwach pracy, ale pozwoliłyby nawet na uruchomienie nowych placówek, dając przez to możliwość zarobkowania licznym rzeszom bezrobotnych.

Jest to niezaprzecalnie jeden z najsukuczniejszych sposobów zwalczania bezrobocia.

codziennie zaoszczędzone grosze, żeby je z końcem tygodnia oddać do kasy na książeczkę wkładową. Z tych groszowych oszczędności powstają kapitaliki, które zabezpieczają rodzinom dobrobyt, tworząc jednocześnie bogactwo narodowe kraju.

Polska odczuwa dotkliwie brak kapitałów. Zebrane w Polsce przed wojną 5 i pół milijarda (Ciąg dalszy na str. 7 (aj)).



(Dokończenie ze str. I-ej.)

da złotych oszczędności z powodu wojny i spadku wartości pieniądza ulotniły się do szczętnie. W chwili obecnej wszystkie razem wzięte wkłady w polskich instytucjach pieniężnych nie przekraczają 2 i pół miljar- da zł., z czego na instytucje oszczędnościowe przypada przeszło 1 miliard.

Tymczasem kapitałów nam potrzeba, by móc wyzyskać bogactwa naturalne naszego kraju, podnieść i rozwinąć rolnictwo, przemysł i handel. Musimy więc stworzyć kapitał rodzimy.

Jedyną drogą ku temu jest — oszczędność!

## Miljardy na zbrojenie

### O wymowie niemieckiego budżetu wojskowego

Uporawszy się ze sprawą odszkodowań, przystąpiły Niemcy do dalszego punktu swego programu, zmierzającego konsekwentnie do obalenia następców „dyktatu“ wersalskiego — a mianowicie do kwestji t. zw. Gleichberechtigung — czyli swobody zbrojenia się.

Po normalnym w takich razach metodzie niemieckiej „wstrzelaniu się“ w teren przez zapowiedzi Schleichera i Papena w wywiadach i mowach radiowych, nastąpiły mowy Neuratha, arogancje w Genewie, a równocześnie jawne już zarządzenia wewnętrzne.

Niezależnie od tego, jaki będzie dalszy bieg tej sprawy na forum międzynarodowym, wskazanym jest zapoznanie się opinji polskiej ze stanem dzisiejszym pogotowia zbrojnego Niemiec oraz z tym potencjałem wojennym, jaki już dzisiaj w rzekomo rozbrojonych i biednych Niemczech istnieje. Nie rozporządzamy materiałem z głośnego już francuskiego „dossier“ na ten temat, ani danymi, niewątpliwie dalej jeszcze idącymi, angielskiej Intelligence Service — ale wystarczy nam spojrzeć tylko i zwrócić naszą uwagę na jawne cyfry i pozycje wydatków wojskowych Niemiec w budżecie Rzeszy na rok 1932, ogłoszonym w niemieckim Dzienniku Ustaw — cz. II. Nr. 17 z dnia 1. 7. br., aby zdać sobie sprawę jak już dzisiaj wygląda uzbrojenie „rozbrojonych“ Niemiec i jak wiele się na nie łoży. A nie zapomnijmy równocześnie porównać z cyframi niemieckimi odpowiednich pozycji wydatków wojskowych „zmilitaryzowanej“ i „uzbrojonej po zęby“ — jak twierdzą Niemcy — Polski w jej budżecie na rok 1932-33, ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 23 z dnia 25. 5. 1932 r.

Wspomniany budżet niemiecki przewiduje w wydatkach stałych i jednorazowych w r. 1932 na Reichswehrę i marynarkę sumę 674 milj. 470 tysięcy 354. Budżet polski natomiast w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych na tenże okres przewiduje 832 milj. 650 tys. złotych, a więc sumę o równie prawie 600 milionów złotych mniejszą.

Mala rzekomo, licząca 100.000 żołnierzy Reichswehry pożera sumę równą mniej więcej 3/4 całego rocznego budżetu państwa polskiego, wynoszącego, jak wiadomo około 2 miljardy złotych. Większa od niej armja polska kosztuje o 600 milionów złotych mniej. Wydatki osobowe na Reichswehrę kosztują prawie dwa razy więcej, a pomieszczenie prawie sześć razy więcej, niż w wojsku polskim.

Co to znaczy?

Nie innego, jak to, że za każdą pozycją, jawną budżetu niemieckiego kryje się druga lub więcej tajnych pozycji, że za każdym wykazaniem w budżecie jawnym kandydatem do uposażenia, umundurowania, czy pomieszczenia stoi drugi i trzeci i dalszy jeszcze kandydat ukryty.

Nie koniec na tem. Do wydatków na cele wojskowe, wykazanych w bu-

## Obóz Wielkiej Polski w Poznańskim rozwiązany

### Ludność przyjęła rozwiązanie z zadowoleniem

POZNAŃ. W dniu 26 października doręczone zostało zarządowi dzielnicy zachodniej i wszystkim zarządom organizacji powiatowych Obozu Wielkiej Polski zarządzenie p. wojewody Poznańskiego z 24 października, zakazujące z powołaniem się na szereg przepisów ustawowych wszelkiej działalności organizacji pod nazwą „Obóz Wielkiej Polski“ na tere-

nie wojew. poznańskiego ze względu na to, że działalność tej organizacji zagraża spokojowi, bezpieczeństwu i porządkowi oraz wywołuje niepokój publiczny.

Każdy, kto mimo tego zakazu będzie należał do wspomnianej organizacji i z nią współdziałał, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej, względnie karno-sądowej. Decyzja ta jest natychmiast wykonalna. Uzasadnienie załączone do zarządzenia p. wojewody, przytacza, że działalność członków organizacji O. W. P. coraz więcej koliduje z obowiązującym ustawodawstwem, a zwłaszcza z kodeksem karnym, o czym świadczy szereg skazujących wyroków sądowych. Zarówno prace wewnętrzno-organizacyjne, prowadzone w atmosferze konspiracji, jak i metody działalności zewnętrznej oraz jej wyniki wywołują niepokój publiczny i zagrażają bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

## Katastrofa lotnicza

WILNO. (Pat.) Z pogranicza donoszą, iż na terenie pow. Kowieńskiego spadł samolot międzynarodowej komunikacji Moskwa—Ryga—Kowno—Królewiec, wskutek tego 2 osoby odniosły rany. Katastrofie uległ również koło Kochanowicz samolot komunikacyjny sowiecki, lecący do Rygi.

## Francja powinna czuwać!...

Niemcy wciąż się zbroją.

PARYŻ. B. min. wojny gen. Nollet przewodniczący międzylanckiej komisji, która miała za zadanie kontrolę nad rozbrojeniem Niemiec, wygłosił wczoraj odczyt na temat „Co widziałem w Niemczech“ podczas swego tam pobytu.

Obecnie Niemcy dążą m. in. — oświadczył prelegent — do zwiększe-

nia Reichswehry do 200.000 ludzi. — General nie wierzy w możliwość wybuchu wojny w najbliższym czasie. Wydaje mu się jednak konieczne stworzenie siły międzynarodowej, będącej na usługach Ligi Narodów. Dzisiaj Francja powinna czuwać więcej niż kiedykolwiek nad sprawą obrony narodowej.

## Komisarz Ligi Narodów u ministra Zaleskiego

WARSZAWA. Nowy Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Helmar Rosting złożył wizytę p. ministrowi Zaleskiemu oraz podsekretarzowi stanu w M. S. Z. p. Beckowi, poczem odbył szereg rozmów z wyższymi urzędnikami ministerstwa spraw zagr. Z okazji pobytu p. Komisarza Rostinga w Warszawie p. min. Zaleski wydał wieczorem przyjęcie w którym m. in. wzięli udział: p. wicem. Beck, wicem. Koc, Komisarz Gen. R. P. w Gdańsku min. Papée, dyrektor Sokolowski, minister Szumlakowski i inni.

## Pożary kościołów w Hiszpanji

PARYŻ. Donoszą z Sewilli, że w miejscowości Marchena nieznanymi osobnikami podłożyli ogień pod kościół św. Sebastjana, w którym znajdowały się zabytki wielkiej wartości artystycznej. Mimo usiłowań mieszkańców oraz straży ogniowej, kościół spłonął doszczętnie.

Poza tem donoszą o innym pożarze, który wzniesli złoźnicy podkładając ogień pod kościół i klasztor Bosych Karmelitów. W tym jednak wypadku zdołano pożar zlokalizować.

dziecie niemieckim, dodać jeszcze należy kredyty t. zw. reportowane t. j. gromadzone i przenoszone bez żadnej już kontroli z lat poprzednich, dalej kredyty z funduszy tajnych i dyspozycyjnych, wreszcie udział skarbu państwa, subwencje i gwarancje dla różnych gałęzi przemysłu wojennego, fabryk i wytwórni, technicznych, chemicznych, instytutów badawczych itp., a w końcu — last not least — pomoc dla związków i organizacji społeczno-wojskowych i pseudo-gimna-

Istnieje przypuszczenie, że aktów tych dopuściła się grupa osobników, krążących w samochodach po Hiszpanji celem systematycznego niszczenia kościołów.

## Skazanie szpiega - żyda

Sąd doraźny w Warszawie rozważał przy drzwiach zamkniętych sprawę 53-letniego Aleksandra Teplickiego, muzyka, wyznania mojżeszowego, mieszkańca wolnego miasta Gdańska, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

W wyniku rozprawy sąd doraźny skazał Teplickiego na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Oskarżony Teplicki w czasie ogłoszenia wyroku rozplakał się, a gdy sąd opuścił salę rozpraw — wybuchnął szmatycznym płaczem.

## ZLIKWIDOWANIE ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ.

ZURYCH. W Lugano wykryto organizację szpiegowską, na której czele stał obywatel włoski niejaki Sertoria. Organizacja ta miała na celu obserwację żywiołów antyfaszystowskich we włoskiej szwajcarji, które ostatnio wykazują ożywioną działalność.

Działający w tych ostatnich rozliczni b. wojskowi, zwłaszcza emerytowani oficerowie — do generałów włącznie — stanowią oddzielną pozycję wydatków, kryjącą się w dziale budżetu pt. „zaopatrzenia i emerytury“, wynoszącym ogromną sumę około 1 miljarda 300 milionów marek, a więc więcej, niż cały roczny budżet państwa polskiego.

A nie liczyliśmy dotąd jeszcze wydatków na policję (170 tys. ludzi) — stanowiącą drugą armję i kosztującą

## Amnestja

WARSZAWA. (Pat.) W najbliższym num. Dziennika Ustaw ukaże się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłaszające amnestję w związku z wprowadzeniem z dniem 1 września 1932 r. jednolitego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach.

Amnestja dotyczy spraw, stanowiących wykroczenia, znajdujących się w orzecznictwie władzy sądowej bądź administracyjnej, za które orzeczono karę grzywny i karę pozbawienia wolności nie wyżej 6-ciu miesięcy, lub jedną z tych kar. Kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej 6-ciu miesięcy, lecz nie ponad 1 rok, zostają złagodzone o połowę.

Amnestja nie dotyczy m. in. przestępstw wojskowych, przestępstw ujawniających dążenie do rozpowszechniania zasad ustroju komunistycznego, fałszowania pieniędzy, przestępstw skarbowych z wyjątkiem niedozwolonej uprawy tytoniu, przestępstw na szkodę Skarbu Państwa i t. d. Rozporządzenie o amnestji wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

## Wyłudzigrosze pod kluczem

WILNO. W rejonie Liniewicz koło Kozdrowicz aresztowano Iwana Morozę i Grzegorza Michniewicza, którzy po wsiach i miasteczkach prowadzili agitację za wyjazdem włościan na roboty do państw bałtyckich, tytułem wydatków manipulacyjnych pobierając pewne kwoty.

Zdołali oni oszukać zgórą 300 włościan i bezrobotnych.

## „REX“ USTANOWIŁ NOWY REKORD ATLANTYKU.

GIBRALTAR. Nowy włoski parowiec transatlantyczny „Rex“ przybył tu z Nowego Jorku po przebyciu Atlantyku w rekordowym czasie 5 dni i 7 godzin.

## NOWY STAROSTA W ŚWIECIU.

WARSZAWA. P. Stanisław Krawczyk, sekretarz wydziału powiatowego nowosądeckiego mianowany został aż do odwołania starostą w Świeciu w 6-tym stopniu służbowym.

## O BEATYFIKACJĘ KRÓLOWEJ JADWIGI.

Grono osób świeckich i duchownych w Warszawie podjęło akcję w celu rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Królowej Jadwigi. Działalność ta, o której poinformowano właściwe władze kościelne, znalazła już powtórnie wyraz na łamach miesięcznika „Nasza Przyszłość“ w artykule Emila Rewerowskiego pt. „Polska Joanna d'Arc“.

Akcja ta ma być oparta na szerokiej podstawie ogólnonarodowej.

ogólnie biorąc cztery razy tyle, co przed wojną, bo zgórą 800 milionów marek, — ani wydatków na lotnictwo „cywilne“ w budżecie ministerstwa komunikacji (41 i pół milj. marek), ani wydatków na straż celną, leśną, wodną, czy graniczną w innych działach budżetowych.

Tak w świetle liczb wygląda „rozbrojenie“ Niemiec. Tak przedstawia się ich rozbrojenie „moralne“, o czym niedawno na tem miejscu mieliśmy sposobność mówić.



# ROLNIK



NR. 33

Dodatek poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu.

ROK 4

## Dalsze ulgi w rolnictwie

O konwersji zaległych rat Tow. Kred. Ziem.

Zaczyna się mówić o pewnym odprężeniu stosunków finansowych w gospodarstwach rolnych. Odprężenie to ma dotychczas charakter czysto wewnętrzny, dotyczący samych warsztatów, które pracują, nie zwiększając swego zadłużenia. Nie ma ono jednak jeszcze wpływu na ruch handlowo-przemysłowy który w stosunku do wsi stoi na martwym punkcie.

Praca bez deficytu jest dużym postępem, wywołanym daleko nieraz przeprowadzonymi oszczędnościami i rekonstrukcją kierunków gospodarczych. Ograniczenia te jednak odnoszą się przeważnie do koniecznych inwestycji, jak np. poprawy budynków, kupna niezbędnych narzędzi itd.

To powstrzymanie się od czynienia koniecznych nakładów odbije się za rok czy dwa na gospodarstwach, zmuszając je wówczas do wzmożonych wkładów. O ile więc rentowność pozostałaby na dzisiejszym poziomie, warsztaty rolne na nowo pracowałyby z deficytem, czemu należy przeciwdziałać.

Najnowsze ustawy, wprowadzające w dziedzinę rolnictwa nadzory sądowe, przyniosą dużą ulgę, chyba że sami rolnicy nie zechcą korzystać z przyznanych im przywilejów. Wydaje się to paradoksem, lecz w rzeczywistości ziemianstwo z dziwną opieszałością je wykorzystuje. Natomiast gospodarze małorolni, zazwyczaj nieufni, wykazali dużo większe zrozumienie swoich interesów, masowo udają się do Powiatowych Biur do Spraw Finansowo-Rolnych.

Ustawy dotychczasowe nie rozwiązywały jednak problemu nadzwyczaj do niosłej wagi, mianowicie zadłużeń na rzecz Towarzystw Kredytowych Ziemskich.

Instytucje te, stworzone niegdyś celem ratowania rolnictwa, stały się od pewnego czasu źródłem jego klęski. Wpłynęły na to nadmiernie wysokie pożyczki, przewyższające w niektórych wypadkach dzisiejszą wartość całego obiektu. Przy wysokim oprocentowaniu tych pożyczek, płacenie półrocznych rat stało się wręcz niemożliwe. Raty zalegały, dłużnik odwlekał licytacje małymi wpłatami, lecz groźba utraty warsztatu pracy ciągle wisiała mu nad głową.

Położenie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego było również trudne. Kupno majątków z licytacji nie leżało w jego interesie. Instytucji chodziło o płynną gotówkę, by mogła zapłacić procenty od kuponów, wykupić wylosowane listy po cenie nominalnej itd. Obciążanie się nabytymi drogą przymusowej licytacji majątkami, było kłopotem nielada. Sprawa ta nabrała specjalnie ostrego charakteru w byłych zaborach rosyjskim i austriackim. Poczyniono już coprawda pewne ulgi w tym kierunku, mianowicie znizono raty na rok 1932 od pożyczek udzielonych w 8 i 7-mio proc. listach zastawnych Tow. Kred. Ziemskiego, na 6 proc. od reszty pożyczki, pozostawiając do umorzenia. Ulgi te udzielono dzięki dotacji Skarbu Państwa, bez naruszenia

interesów wierzycieli, lecz nie rozwiązały one ostatecznie tego zagadnienia.

Ponieważ największe trudności wynikały z zaległych i niezapłaconych rat, sięgających w sumie kilkudziesięciu milionów złotych, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie opracowało plan skonwertowania tych zaległości na nową 4 i pół proc. pożyczkę długoterminową w listach zastawnych. Rada Ministrów dnia 17-go bm. wniosek powyższy, przedstawiony przez Ministra Skarbu, zaakceptowała i przedłożyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Projekt ten daje plenipotentję Tow. Kred. Ziem. w art. 4 do: „skapitalizowania i skonwertowania, bez zgody dłużników i niższych wierzycieli, opłat, na których są oparte obligacje, przewidziane w art. 2637 jego ustawy, w brzmieniu nadanym jej postanowieniem Ministra Skarbu, wydanym w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 13 lutego 1931 r., na oprocentowanie pożyczek dodatkowe w gotowiznie lub listach zastawnych, odpowiadających warunkom wymienionym w art. 2 niniejszego rozporządzenia, z tem, że pożyczkom tym wraz z ich należnościami ubocznymi przysługiwać będzie pierwszeństwo hipoteczne równe z innymi pożyczkami Towarzystwa, ciężącymi na tychże do-

brach, oraz z tem, że konwersja ta nie będzie uchybiać prawu Towarzystwa do zabezpieczenia i pobierania opłat administracyjnych, ustawą Towarzystwa przewidzianych”.

A więc nowe pożyczki, wydane na skonwertowanie zaległości, figurować mają na drugim numerze hipoteki, odsuwając tem samym prywatnych wierzycieli na dalszy plan. Faktycznie jednak wierzyciele prywatni na tem nie ucierpią, ponieważ nieskonwertowanie zaległych rat Towarzystwa doprowadziłoby do przymusowej licytacji. Praktycznie więc biorąc, poprawa sytuacji dłużnika umocni należność dalszych wierzycieli.

Pożyczki na skonwertowanie zaległych rat Tow. Kred. Ziem. byłyby wydawane tylko w wypadkach pewnej upłaty gotówkowej ze strony dłużnika, oraz, o ile suma poprzedniej, już figurującej pożyczki wraz z nową, nie przekroczyłaby połowy wartości szacunku Towarzystwa. Instytucji zależy bowiem na tem, by na nowo nie wpaść w trudności analogiczne do obecnych, ponieważ majątki wysoko zadłużone, nie byłyby w możności regulować na przyszłość przypadających rat.

Nowe zmiany, związane z długoterminowym kredytem, wywrą nader dodatni wpływ na poprawę sytuacji majątków rolnych, pozwalając im spokojnie pracować, co posiada poważne znaczenie dla całokształtu gospodarki narodowej.

## Warunki hodowli konia

W hodowli konia, która w dzisiejszych koniunkturach zaczyna być opłacalną gałęzią rolnictwa, rozstrzyga wiele czynników naturalnych.

Teren ubogi w sole wapienne i fosforowe w żadnym razie nie nadaje się do hodowli konia. O ile ten brak soli nie jest zbyt wysoki, można go przez wapnowanie (jesienią) i zasilanie nawozami fosforowymi w pewnym stopniu zmniejszyć. Nie zastąpi to jednak nigdy naturalnego zasobu soli mineralnych, które rozstrzygają o ukształtowaniu się kośćca żrebięcego. Koń jest wrażliwy na położenie gleby i czuje się najlepiej w położeniu suchem i wysokim.

Wiatr i jego napięcie odgrywa dużą rolę. Żrebak wychowywany na pastwisku, zmoczony przez deszcz, wymaga do osuszenia dość silnego wiatru i to tem bardziej, im więcej jest podrasowany. Siano, o ile wiatr go na pokosach czy zwałach nie wysuszy, zaparzy się i nie będzie dobrą paszą.

Doświadczenie uczy, iż najodpowiedniejszą rzeką dla użytkowania wody do pojenia — to rzeka, w której pojawiają się i utrzymują pstrągi (Forellen). Pewna zawartość wapna i żelaza w wodzie jest niezmiernie pożyteczna.

Poważnym czynnikiem hodowli są pastwiska. Bywają one stałe, zastępowane czasami przez łąki zalewne i sztuczne. Przeciętnie trzeba liczyć 10

mórg pastwiska, aby przekarmić jedną klacz i inwentarz. U nas, ponieważ dodaje się ziarno i zakładki, norma ta zmniejszoną być może do 1 ha. (4 morgi) na jedną sztukę. W gospodarstwie drobnem użytkowanie pastwiska jest inne: bydło dojada paszę przegryzioną przez wypuszczone najpierw konie. — Przy hodowli konia na lekkich gruntach, należy zasilać pastwiska tylko na jeden okres wegetacyjny; na gruntach cięższych, można nawozić na kilka lat, wybierając nawozy niełatwo rozpuszczalne, jak np. tomasówka i kainit. Obecnie nowe doświadczenia w tym względzie podkreślają ważność związków azotowych, wpływają bowiem one na zawartość białka, przyczem trawy wcześniej dojrzewają i dłużej się trzymają w jesieni.

Po zimie najzdrowszy zielony pokarm można mieć w postaci żyta, wcześniej wysianego w jesieni. Specjalne mieszanki traw tworzą długoletnie pastwiska, które, o ile są oszczędzane z jesieni, mogą dać na wiosnę doskonałą paszę. Przejście do zielonej paszy wczesnej musi być dokonywane stopniowo, aby przyzwyczaić żołądek z paszy suchej do paszy zielonej. Przy wyborze mieszank traw na zasiew, czy podsiew, trzeba wybierać trawy wytrzymałe na deptanie, czy elastyczne. Dla koni szlacheńskich nie dawać wiele koniczyny. — Szczególnie koniczyna czerwona nie powinna przekraczać 5 proc. innych

roślin. Koniczyna biała jest więcej godna zalecenia. Szczególną uwagę należy zwrócić na lucernę w podsiwach traw pastwiskowych, czy jako oddzielnie poza płodozmianem lucerniki. Przy układaniu mieszank traw pastwiskowych zasadą jest następująca norma: 65 proc. traw niskich, 25 proc. motylkowych i 10 proc. traw wysokich.

Ogrodzenia są sprawą bardzo ważną, gdyż zapewniają bezpieczeństwo w razie spłoszenia się żrebiąt, a także umożliwiają racjonalne i stopniowe wypasanie pastwiska. Najpraktyczniejsze są ogrodzenia z szerokich słupków jednej wysokości z wierzchnią, poziomo leżącą belką lub deską. Wysokość tego ogrodzenia powinna sięgać ok. półtora metra, a w okolicach specjalnych dla ogierów stadnych — 2 metry. Wrotka wygodniejsza są wiszące. Częste przelazy na stałych płotach są konieczne ze względu na wygodę i zabezpieczenie płotów przed uszkodzeniami. W kątach okólników dobrze jest zasadzać drzewa, by w upalne dni konie mogły znaleźć ochłodę. Tak samo obecność studni na pastwisku, o ile dostęp do rzeki daleki, jest bardzo ważnym czynnikiem w hodowli.

## Kurz — wróg ludzki

Na szafach i sprzętach osiada codzień kurz, po którym można palcem pisać. Jest go też немало na każdej podłodze, a ile się mieści w powietrzu, to dopiero można zobaczyć gdy słońce przez okno wpadnie do chaty. Zamiatanie izby i ścieranie sprzętów na sucho, kurzu nie niszczy, ani nie usuwa, tylko go przepędza z miejsca na miejsce, a ludzie dużo muszą go połknąć.

Lecz w kurzu znajduje się bardzo dużo roznoszących chorób (bakterji), a inne części choć niezaraźliwe, szkodzą także, bo zatykają płuca i oddychać przeskadzają.

Żeby się kurzu pozbyć trzeba nie zaklejać na głucho okienek, przy zamiataniu otwierać je, a po zamieceniu otworzyć jeszcze i drzwi, żeby zrobić przewiew, choćby na kilka tylko minut. Nie zamiatać nigdy na sucho.

## CENY ORJENTACYJNE ZA ŚWINIE BEKONOWE ZA CZAS OD 21. X. DO 28. X. 1932.

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orientacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglii, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu i t. p.

Za świnie I klasy:

o wadze od 85 do 95 kg. zł. 72 do 76 za 100 kg. żywej wagi.

Za świnie II klasy:

o wadze od 80 do 85 kg. oraz o wadze od 95 do 100 kg. zł. 68 do 72,— za 100 kg. żywej wagi.

Uwaga: Świnie bekonowe, są to świnie białe, pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napasionych.

Za świnie dostarczone bezpośrednio do bekoniarńi ceny orientacyjne są o 5 proc. wyższe.

Tendecja rynkowa:

Tendecja na rynku angielskim mocniejsza. Cena w złotych mimo spadku funta angielskiego niezmienną.



# RZECZY CIEKAWY

## Nocne sądy w New Jorku

Uproszczona procedura.

W samym środku dzielnicy rozrywkowej Nowego Jorku, przy 54 Avenue, stoi gmach, w którym znajduje się siedziba „night court”, **nocnych sądów do rano**.

Przed sądem tym stają wszyscy „delikwenci”, których ujęto po czasie urzędowania sądów zwyczajnych i to tylko za przewinienia bagatelne, jak przekroczenie przepisów ruchu, pijaństwo, żebranie, bójkę, swawolę itp. Cięższe sprawy przekazuje się sądom zwyczajnym.

Sprawy toczą się tam z błyskawiczną szybkością i trwają przeciętnie łącznie z zaprzysiężeniem i przesłuchaniem **nie dłużej niż 1 do 2 minut**.

Porozumiewanie sądu odbywa się szeptem, tak iż tej części rozprawy zupełnie nie słychać w przepełnionym po brzegi oddziale dla publiczności.

Wielu bowiem ludzi do programu zabawy nocnej wstawia także odwiedzanie „sądu nocnego” z jego przesuwającymi się niby w kalejdoskopie najróżnorodniejszymi typami. Obok zawodowców, przychodzących tu dla nauki, widać **żądnych sensacji mężczyzn i panie z najlepszego towarzystwa**.

Postępowanie przed sądem nocnym jest niesłychanie uproszczone i pozbawione wszelkiej formalistyki. Sędzia niczem nie zdradza na zewnątrz swego urzędowego charakteru i rozprawa po przyjacielsku z swymi klientami, których prawie wszystkich zna, dzięki **fantastycznej wprost pamięci wzrokowej**. A to przecież coś znaczy w tem wielomiljonowym mieście, gdzie przesuwają się przed jego stołem twarze wszystkich **ras i kolorów**.

Obwinionych wprowadza policjant lub detektyw cywilny. Każdy zostaje zaprzysiężony, że będzie zeznawał czystą prawdę.

Po stwierdzeniu i zapisaniu personaljów zapytuje sędzia, czy podsądny uznaje się winnym. W trzech na pięć wypadków odpowiedź brzmi „uznaje”.

Sędzia badawczym wzrokiem ogarnia delikwenta. Jednego pyta:

— Już karany?

— Jeszcze nigdy w życiu!

— Sędzia śmieje się, myśli przez chwilę i mówi:

— Czyście mi to w grudniu na tem samym miejscu nie zapewniali, że jesteście niekarani?

— Trzy razy, panie sędzio!

— Trzydzieści dni domu pracy! — brzmi wyrok.

Innego już wcale nie pyta, czy był karany, twarz ta jest mu znana.

— Jeżeli obiecasz, że już więcej nie będziesz zebrał, uwolnię cię.

„Serdecznie dziękuję, panie sędzio!”

— Jest idwodem, że i tym razem wyrok jest sprawiedliwy.

## KSIĄŻKA, OPRAWIONA W SKÓRĘ KOBIETY, KTÓRA KOCHAŁA AUTORA.

Cały świat kulturalny obchodzić będzie rocznicę zgonu wielkiego astronoma i pisarza francuskiego, Camilla Flammariona. Nazwisko to budzi kult i cześć nie tylko we Francji.

Był on nie tylko uczone, był literatem i poetą, wyrosłym na gruncie kultury francuskiej, na którym zrodziły się wielkie talenty Voltaire'a i Diderot'a.

Było to istotnie niezwykle, że Flammarion nauczył ludzi czytać książki naukowe, tak jakgdyby to była najpiękniejsza beletrystyka.

Mimo poświęcenia się nauce, nie cechowała go przez całe niemal życie powaga uczonego.

Dopiero w latach późniejszych zrobiło się wokół niego smutniej. Flammarion zaczął interesować się metafizyką,

Nieraz staje klient, którego sędzia jeszcze wcale nie widział, lecz i taki nie zajmuje mu wiele czasu. „Odcisk palca”, „ewidencja!” — zarządza szeptem. —

Wyprowadzają obwinionego a po 10 minutach wprowadzają ponownie na salę sądową. Pięć razy karany — stwierdził wywiad. Wyrok jest gotowy.

W rozprawach bierze żywy udział także **audytorjum**. Nieraz między słuchaczami panują poważne różnice zdań co do sprawiedliwości wyroku. Sędzia

miesza się do tych sporów jedynie wtemczas, gdy przeszkadzają mu w prowadzeniu rozprawy np. w następującej formie:

— Moi ludzie! Największą trudność przy tych rozprawach jest ta, że za wiele ludzi chce nam radzić. A przecież te sprawy lepiej znamy od was, gdyż jesteśmy do tego wyszkoleni. Pilnujcie tedy lepiej własnych spraw, na których znowu wy znacie się lepiej od nas!

Zresztą sędzia nie kwestionuje publiczności **prawa udziału w rozprawie**, gdyż według pojęć amerykańskich wymiar sprawiedliwości jest sprawą narodu, który wybiera sędziów.

## Ubranie nieprzemakalne

Francuska pani Zuzanna Piget, artystka kinowa i cyrkowa, sporządziła dla siebie ubranie z nitok asbestowych a podszyte materiałem nasycionym jakąś cieczą, które zabezpiecza ją zarówno przed wodą jak i ogniem. Stanowi ono całość niepodzielną od pantofli aż do kapiszona okrywającego głowę.

Przy próbach czynionych wobec wielu osób, p. Piget, ubrana w ten ubiór, przeszła najpierw przez wodę, która z niej spłynęła bez śladu.

Następnie okryła się papierem, który podpaliła. Papier spalił się doszczętnie, ale sztuczna suknia nie zajęła się płomieniem. Potem rzuciła się p. Piget do rzeki Marny pod Paryżem, utrzymując się bezpiecznie na powierzchni.

Pewien przedsiębiorca kinowy zaangażował panią Piget do swego kina na bardzo dla niej korzystnych warunkach.

— o —

## Skamieniały potwór w lesie w Fonta nebleau

Ciekawy okaz z odległej epoki życia ziemi został znaleziony w lesie Fontainebleau.

Pani de Villaers, znana literatka i publicystka, spędzając lato w Fontainebleau, robiła wycieczki i spacerowała po okolicznych lasach, w miejscach dla szerszej publiczności niedostępnych, gdyż należą one do terenów wojskowych.

Uwagę jej zwróciła skała, mająca dziwaczne kształty jakiegoś zwierzęcia przedhistorycznego.

Zawiadomiony o tem inspektor lasów, zorganizował wyprawę, dość uciążliwą, gdyż, chcąc ominąć pola ćwiczeń

wojskowych, trzeba się przedzierać przez gęste zarośla, kamieniste drogi i wzgórze.

Skała jest imponujących rozmiarów i ma 14 m. długości i 5 m. wysokości. Kształtem swym przypominającym zwierzę o długiej szyi i małej głowie, oraz wielkością odpowiada zupełnie megatherium, których odtworzone ze znalezionych resztek szkieletów okazy chronią się w wielu muzeach, a wiek ich przypada na epokę trzecio i czwartorzędową.

— o —

zyką, zastanawiał się nad życiem zagrobowym i został wreszcie spirytystą i rzeźnikiem okultyzmu.

Z okazji zbliżającej się rocznicy zgonu, znany literat dziennikarz Harris Frank opisuje swą ostatnią wizytę w domu Flammariona, w kwietniu 1925 roku.

Flammarion posiadał rzadkie zbiory francuskich klasyków i romantyków. Pieścił wprost te książki, dawał im piękne oprawy i zawsze chwalił się nimi przed swymi gośćmi. Podobnie, gdy do niego przybyłem, nie omieszkiał zaprowadzić mnie do swojej biblioteki, mieszczącej się w czterech pokojach. Z dumą wyciągał jedną książkę po drugiej, gdy nagle sięgnął po jakies dzieło i podając je mnie zapytał:

— Czy zgadnie pan, z jakiego materiału zrobiona jest oprawa?

Dotknąłem ręką żółtawej okładki i zdawało mi się, że jest to zwykła skóra jakiegoś zwierzęcia. Gdy w ten sposób odpowiedziałem, Flammarion pokiwał smutnie głową:

— Ta książka oprawiona jest w skórę ludzką.

I opowiedział mi niezwykłą historję. Historję, która zakrawałaby na bajkę, gdyby nie fakt, iż opowiadał ją tego rodzaju człowiek i gdyby nie list pewnego lekarza, wpleciony na pierwszej stronie.

— Po napisaniu powieści „Stella” — mówił Flammarion — zyskałem bardzo wielu wielbicieli. Między innymi zaprosiła mnie do posiadłości hrabina Saint Ange. Miałem wówczas zaledwie 30 lat, ale tak byłem pogrążony w swej pracy, że ślepy byłem zupełnie i nie zauważyłem gorącej miłości ku sobie tej kobiety,

która kochała mnie, jak się później okazało, namiętną żądzą, zdając sobie sprawę, że jest nieuleczalnie, śmiertelnie chora. Nikt nie domyślał się, że hrabina miała już ostatnie stadjum gruźlicy.

W ostatnim dniu pobytu na zamku, hrabina weszła do mnie w wydekolowanej sukni. Wyklądała pięknie. I zupełnie bezwiednie wyraziłem głośno swój zachwyt na widok jej nagich, lśniących jak alabaster ramion.

W kilka miesięcy później otrzymałem wraz z wiadomością o jej zgonie małą paczkę i list od lekarza domowego hrabiny:

„Drogi mistrzu. Spełniam ostatnią wolę zmarłej, która kochała cię bardzo. Musiałem złożyć przysięgę, że po jej śmierci przesyłę ci skórę z jej ramion, któremi tak zachwycałeś się niegdyś. Zmarła prosiła, aby z tej skóry zrobić oprawę do powieści „Stella”.

Spełniłem życzenie zmarłej — kończył Flammarion — ale w rogu książki kazałem wyrzeźbić napis „Souvenir d'une morte”.

Biblioteka Flammariona przekazana została po jego zgonie akademii literatury francuskiej. Obecnie, pozostali przy życiu przyjaciele zmarłego czynią starania o nazwanie jednej z sal, w której znajdują się te zbiory, imieniem Camilla Flammariona.

## KUSOCIŃSKI ZE SŁUCHAWKAMI NA USZACH.

(Wywiad ze zdobywcą złotego medalu olimpijskiego).

Kusocińskiego przyłapałem o godzinie ósmej rano pośrodku jezdni, na kil-

ka minut przed egzaminem na prawo jazdy samochodowej.

Przywitaliśmy się i:

— Czy pan jest równie namiętnym radjosluchaczem, jak automobilista? — spytałem.

— Jestem prawie tak samo namiętnym automobilistą, jak radjosluchaczem. I to od paru lat. Zaraziłem się tem od rodziców, którzy radio poprostu uwielbiają. Mieszkają na prowincji, gdzie radio jest dla nich najmiłą rozrywką. Ja, naturalnie, też mam swój detefonik i zwykle zasypiam ze słuchawkami na uszach.

— A czego pan najchętniej słucha?

— Jak czasami. Są okresy, kiedy pragnę muzyki poważnej, czasami przepadam za płytami, kiedykolwiek znowu lubuję się w muzyce lekkiej i tanecznej. Odczytów słucham rzadziej — zwykle (długo szperam w programie, zanim znajdę coś dla siebie. Nie przepuszczam za to żadnego odczytu sportowego. Trudno — „swój do swego po swoje”...

— A komunikaty sportowe?

— Słucham ich zawsze w niedziele i w święta. Uważam za bardzo udatny pomysł komunikaty zbiorowe, wygłaszane kolejno przez wszystkie nasze radiostacje. Jest to eksperyment oryginalny, niestosowany przez stacje zagraniczne. Jeżeli jestem w domu, słucham również chętnie komunikatów codziennych. Czasami nie spodziewa się człowiek żadnej sensacji, a tu raptem, jak piorun z nieba jakiś rekord, albo coś w tym rodzaju.

— A co pan powie o radiowych transmisjach sportowych?

O tem więcej mogliby powiedzieć moi rodzice. Pilnie słuchają każdej transmisji sportowej, czy gdzie przypadkiem nie będzie o mnie mowa... Na transmisje z moich startów zwykle zapraszają gości. To też, mając przy słuchawkach „taką publiczność”, wychodzę na start w wielkim strachu i boję się przegrać...

Przypominam Kusocińskiemu, że każdy jego międzynarodowy start w kraju był transmitowany przez „Polskie Radio”, a ostatnio mikrofony sprawozdawcze „Polskiego Radia” towarzyszyły naszej reprezentacji lekkoatletycznej w Pradze, Wiedniu i Budapeszcie.

— Bardzo mnie to zawsze cieszyło — odparł Kusociński. — Nic tak zawodnika nie dopinguje w walce, jak kontakt z własną publicznością. Mikrofon stwarza ten kontakt nawet poza granicami kraju. W Ameryce — W Los Angeles i w Chicago — dostrzegając na boisku mikrofon, zawsze odnosiłem wrażenie, że moi rodzice, słuchają również sprawozdanie speakera, a później moich słów. Zdawałem sobie oczywiście sprawę, że ani moi rodzice, ani inni detektorowicze w kraju, nie mogą tego słyszeć. Ale łudziłem się...

— A propos mikrofonów amerykańskich. Czy i tam zapraszano pana po biegu do mikrofonu?

— Oczywiście. Zwyczaj ten istnieje wszędzie; Choć nie wiem doprawdy, co przyjdzie amerykańcom z tego, że im szepnę parę słów do mikrofonu? Czuję zresztą przed mikrofonem straszną treść i najczęściej plotę głupstwa. Ale to nic — i tak przecież nie rozumiem.

— Ale w Ameryce są także i Polacy.

— To też dla nich po zwycięstwie w biegu na 10.000 metrów powiedziałem że dumny jestem, że właśnie Polak przerwał pasmo olimpijskich zwycięstw Finów w biegach długich. Tym Polakom amerykańskim należy się parę słów otuchy. Niewesoło im teraz w tej „Hameryce”.

— A czy przemawiał pan kiedyś przed mikrofonem dłużej, obszerniej?

— Na boisku nie. Ale w studio warszawskim udzieliłem dwa razy wywiadu referentowi sportowemu, ponadto wygłosiłem odczyt o biegach długich.

— Czy nie ma pan zamiaru przemówić w przyszłości obszerniej do mikrofonu?

— Owszem. Referat Sportowy „Polskiego Radia” prosił mnie o odczyt na temat zaprawy zimowej lekkoatletyki. Ale o tem potem, gdyż zbliża się już chwila mego egzaminu samochodowego. Muszę już pana, niestety, pożegnać. Idę na ścieżkę...



## Upiór fosgenowy jeszcze przed sądem po czteroletnich procesach

Dzień 20 maja 1928 był pogodną niedzielą wiosenną. — Ulice Hamburga i najbliższa jego okolice ożywiły tysiące ludzi by zaczerpnąć świeżego powietrza. — Całe klasy szkolne wyruszyły na pola i łąki, a nad kanałami i strugami gromadzili się wędkarze. — Także nad kanałem, przecinającym dzielnicę Veddel, spoczywało kilku robotników zapatrzonych w pływaki wędek.

W pewnej chwili dotarli do ich uszu głucho huk, lecz zaledwie na to zareagowali. Z pobliskiego zaś portu stałe płynęły podobne szmery. Wędkarze pozostali nad wodą, słońce dalej igrało z falami.

Tymczasem, tuż przy ziemi, pelzał niewidoczny obłok, zbliżała się śmierć. Stary kocion fabryczny pękl po drugiej stronie kanału — zwykły tank żelazny, którego ściany nie wytrzymały nacisku rozszerzającego się pod wpływem słońca majowego gazu. Głuchy huk, i nic więcej. Lecz wystarczyło to, aby świeża zielona trawa nagle poczęła więdnąć, kwiaty i liście traciły blask i stawały się żółte, jakgdyby dotknęło je mroźne techniczne zimy. Przedmioty żelazne, szyny kolejowe przybrały nagle zielonkawy odcień. Życie wszędzie nagle zamierało. Ponad wodą i łąkami obłok, pędzony lekkim wietrzykiem torował sobie swą drogę zniszczenia.

W pewnej chwili wędkarze nad kanałem wili się na ziemi w okropnych drgawkach przedśmiertnych, aby w końcu wśród okropnych duszności wyzionąć ducha. A obłok szukał dalszych ofiar. Sześć metrów sześciennych fosgenu przeciwko miastu o 100.000 mieszkańców — to chyba niewiele. Wystarczyło jednak, aby 300 ludzi padło ofiarą, aby dalsze sto osób skazanych zostało na długie, bolesne choroby, aby wreszcie w całej dzielnicy wybuchła dzika panika i cała kilkutyśięcna ludność w popłochu uciekła do Hamburga. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wiatr ochronił Hamburg przed daleko okropniejszymi rozmiarami katastrofy.

Podniósł się wielki krzyk, domagający się ukarania winnych. Kto ponosi odpowiedzialność? Mały tank z trującym gazem, który wystarczył aby całe miasto wytepić, stał na otwartym dziedzińcu fabrycznym, w gęsto zaludnionej dzielnicy, prawie, że niestrzeżony. Właścicielką gazów była pewna fabryka chemiczna, posiadająca koncesję na wytwarzanie fosgenu.

Rozpoczęły się długie procesy. Zrazu musiano się wprawdzie uporać za sprawą kompetencji między miastami Harburg i Hamburg.

Wreszcie Hamburg zgodził się ponosić pewną część odpowiedzialności. — Pierwszym krokiem władz miejskich była konfiskata dalszych 3000 butli z fosgenem, zatopienie niebezpiecznego ładunku w Atlantyku na głębokości 4000 m. Później doszło do pierwszego procesu między właścicielem fabryki a miastem o odszkodowanie za skonfiskowany fosgen. Równocześnie rozpoczął się drugi proces, w którym poszkodowanych ogółem 129 osób walczyło o pomoc ze strony państwa i odszkodowanie za poniesione szkody na zdrowiu. Walka toczyła się przez 3 instancje. Zawsze triumfowały zakulisowe zabiegi Reich swetry. Sądy pretensje poszkodowanych stale odrzucały.

Obecnie po blisko 4-letnim procesowaniu się upiorna sprawa jeszcze raz przesunie się przed sądem hamburskim. Nowi świadkowie mają zeznać pod przysięgą, że kontrola w tym wypadku zawiadła. — Przeszło sto niewinnych ofiar katastrofy nadal czeka na „sprawiedliwy” wyrok sądów niemieckich.

## Prace archeologiczne na górze Nebo

CITTA DEL VATICANO. (Pat.) Kustosz franciszkański Ziemi Świętej, jak donoszą z Jerozolimy, zezwolił na rozpoczęcie wykopalisk archeologicznych na górze Nebo, zwanej przez Arabów Gebel Neba. Według podań Mojżesz przed śmiercią z wyżyny Nebo zobaczył Ziemię Obiecaną „mlekiem i miodem płynącą”, do której nie miał wkroczyć za brak wiary w rządzenia boskie podczas wędrówki

w pustyni. Na górze tej przebywał również prorok Jeremiasz. Po ukończeniu poszukiwań naukowych zostanie wzniesiona na górze Nebo kapliczka. Prawdopodobnie wykopaliska obejmą w niedalekiej przyszłości i ruiny miasta Nebo zwane Khirtet el Mekhalet, z którymi wiąże się historia żydów po powrocie z Egiptu.

## Tragedja na wsi

Zabił żonę, szwagierkę i 2 osoby postrzelił.

KIELCE. We wsi Stręgoborzyce, pow. miechowskiego Franciszek Kozłowski wystrzelał z rewolweru zabił swą żonę, siostrę żony, Krystynę Duś, oraz postrzelił swego 2-letniego syna Jerzego i teściową.

Po dokonaniu tego czynu strzelił do siebie, raniąc się ciężko w okolicę prawego oka. Kozłowską przewieziono do szpitala w Krakowie. Dochodzenie ustaliło, że przyczyną tego czynu były niesnaski rodzinne.

ISO HOLLO ZADOWOLONY Z POBYTU W POLSCE.

Helsingfors. (Pat.) Iso Hollo po powrocie z Polski do Finlandji udzielił wywiadu prasie helsingforskiej, w którym w najpochleb-

niejszych słowach wypowiedział się o doznanej gościnności w Polsce i o wielkim wrażeniu, jakie na nim wywarła Warszawa. Z wielkim uznaniem wyraził się Iso Hollo o swoim przeciwniku Kusocińskim, podkreślając wielką popularność tego ostatniego.

### OSZCZĘDNOŚĆ,

to nie sknerstwo, lecz zbieranie kapitału do rozumniejszego wydatkowania.

**Myjcie owoce i jarzyny, spożywane na surowo!**

### OSZCZĘDNOŚĆ

nie nakazuje gromadzenia pieniędzy dla samych pieniędzy — lecz dla rozumniejszego wydatkowania.

Ks. dr. Łęgowski.

## Do Dublina

### XIII. ZEBRANIA STANOWE.

Drugi dzień Kongresu Eucharystycznego, czwartek 25 czerwca 1932, poświęcony był nabożeństwom i zebraniom dla mężczyzn. O 11-tej godzinie odbyło się nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w Feniksparku. Kazanie wygłosił jeden z wielkich mówców w języku angielskim. Megafony rozniosły śpiewy mszalne i kazanie po wszystkich ulicach i placach miasta i wszędzie można było widzieć ludzi, którzy trwali w skupieniu i duchowo łączyli się z ołtarzem w Feniksparku. Po południu odbyły się zebrania licznych sekcji a wieczorem o 8-mej godzinie odbyło się znowu w Feniksparku nabożeństwo sakramentalne z kazaniem. W tem nabożeństwie wzięła pielgrzymka polska gremjalnie udział.

Po wylądowaniu ustawiliśmy się w czwórkach, księża w biletach i komżach. Na czele stanęli dwaj akademicy z transparentem, niosącym napis: Polska — Poland. Za nimi stanął właściciel w białej sukmanie z sztandarem narodowym. Śpiewając: Serdeczna Matko... maszerowaliśmy ulicami miasta do mostu O. Connella, gdzie krzyżuje się cały ruch. Oczywiście zwróciliśmy na siebie uwagę miejscowych i licznych cudzoziemców. Ale to leżało w naszym zamiarze, chcieliśmy światu dać poznać, że przybyliśmy na kongres w pokaznej liczbie, że naród polski jest katolicki i jako wolny chce radzić z wolnymi.

Koło mostu siadamy do autobusów. Ale ruch samochodów jest dziś tak wielki, że co chwilę stoimy na krzyżowych drogach i przeczuwamy, że się spóźnimy. Nareszcie wjeżdżamy w Fenikspark. Na przystanku ustawiamy się w czwórki i tak wkramczamy na miejsce nabożeństwa. Harcerze prowadzą nas przed sam ołtarz i wskazują zarezerwowane ławki. — Widzę doskonale kardynała — legata, kłęczącego przed ołtarzem, widzę na wielkiej galerji, otaczającej półkołem ołtarz, kardynałów, arcybiskupów, biskupów i prałatów. Jak to się mieni od purpury i fioletołów w blaskach zachodzącego słońca! Po prawej od nas kłęczy De Valera, prezydent Irlandji, na czele rządu. Za nim zajęli miejsca posłowie do parlamentu irlandzkiego. Trzymają w rękach świece i modlą się. A my o świecach zapomnieliśmy! Oglądam się w tył. Za nami znajdują się Niemcy i też nie mają świec. W tem nasza pociecha, że nie my sami tylko. — Przy patruję się postaciom na galerji — jak wspaniale prezentuje się nasz Prymas Ks. Kardynał Hlond. Przysyła do nas po informacje swego zapracowanego kapelana. A tam co to? Czarny biskup! A tam ksiądz indjanin z rozdymym wieńcem piór na głowie! Zaliste, tu cały świat katolicki się zebrał. I tu może być mężczyzn? — Widzę morze głów a później dowiedziałem się, że było 360.000 osób.

Przebrzmiało Tantum ergo, kardynał - legat udzielił błogosławieństwa a potem przeszedł głównym gankiem pomiędzy tłumami, żeby się zbliżyć do poszczególnych grup narodowych i pozdrowić je imieniem Ojca św. O krzyki wznoszone w różnych języ-

kach, wskazują nam, gdzie się znajduje. Już minął nas i wraca do ołtarza a my ruszamy w czwórkach ku wyjściu z parku. Nasz transparent informuje wszystkich, kim jesteśmy. Studenci uniwersytetu katolickiego w Dublinie tworzą kordon i tak przeprowadzają nas przez tłumy do autobusów. Po drodze co chwila zrywają się okrzyki: niech żyje Polska! Korci to Niemców, którzy idą za nami i słyszą słowa niezadawalające: To nie-słychane, nawet Kongresu Eucharystycznego nadużywają Polacy, żeby robić propagandę dla swego kraju.

Miło nam było słyszeć te okrzyki na cześć Polski, ale miłe jest nieraz początkiem złego. Zatrzymywaliśmy się zbyt często w parku, utykały nasze autobusy na krzyżowych drogach a jak zajechaliśmy nareszcie do przystanku, naszego parowca już nie było. Anglicy są punktualni i nie czekają. Co teraz począć? — Jest z nami kilku harcerzy, z nimi naradza się ks. dyrektor Janicki. Stańło, że pojedziemy autobusami do Kingstown, odległego ztąd 13 kilometrów. Nasza Saturnia stoi naprzeciw Kingstown, może z tamtąd dostaniemy się łatwiej na pokład.

Ale w Kingstown wszystko już śpi a tylko kościół bieli się w świetle reflektorów jak olbrzymia świeca ofiar-na. Patrzymy tęsknie na morze, gdzie z daleka pozdrawia nas nasza Saturnia licznymi światłami elektrycznymi. Tam nasze wygodne łóżeczka, a my tu bezdomni błądzimy na wybrzeżu! Ks. dyrektor jedzie motorówką na Saturnię i zabiera ze sobą trzy panie, którym śpieszno do kabiny. Zaprasza i mnie, ale ja coś przeczuwam i zostaję.

Trudną i niebezpieczną pracą jest praca nurków, udających się na dno morza, celem wydobywania złota. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że prace nad wydobywaniem pieniędzy z okrętu, które trwają lata całe, to trud, nakład pieniężny i życie ludzkie kilku lub kilkunastu osób, którzy przy tej niebezpiecznej pracy tracą życie, nie stoi nigdy w proporcji do wydobytego złota, — to zysk staje się nikły.

Bo nad wydobywaniem złota np. z okrętu „Laurentania”, należącego do linii angielskiej „White Star Line”, a zatopionego przez niemieckie łodzie podwodne w morzu na północnym przy wybrzeżu Irlandji, gdzie morze sięga tylko 36 metrów głębokości, pracowano całe 7 lat. Nad wydobywaniem złota z okrętu „Egipt”, zatopionego koło

Brestu u brzegów Bretanji, pracowano ciężko całe dwa lata. Okręt „Artiglio”, który nad wydobywaniem złota pracował, poszedł na dno z załogą 12 ludzi. Między zatopioną załogą był doświadczony kapitan okrętu nazwiskiem Bertolotto, oraz trzech bardzo zdolnych i znanych nurków. Pracę nad wydobywaniem złota z okrętu musiano przerwać, aż towarzystwo do poszukiwań nurkowych zbudowało nowy okręt tej samej nazwy, który dotąd nad wydobywaniem złota pracuje.

Jak z powyższego widzimy, prace nad wydobywaniem złota z okrętów nie są łatwe, kosztują wiele trudu, pieniędzy, wytrwałości i powodują stratę najcenniejszego skarbu — życia ludzkiego.

Nasz kupiec, czy przeemysłowiec znajdzie się jednak w lepszym położeniu. Nie naraża się na życie, ani innych osób. Daje poprostu ogłoszenie do „Głosu Wąbrzeskiego”, który za parę złotych zdobywa mu złoto, które klienci sami przynoszą. Jeżeli dotychczas ogłoszenie nie dało, zrób to zaraz, bo zaznajomisz wszystkich ze swoim przedsiębiorstwem i będzie to interes pewniejszy niż wydobywanie złota z morza.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Święto Chrystusa Króla

W nadchodzącą niedzielę, jako ostatnią października, w myśl encykliki Ojca św., Kościół katolicki obchodzić będzie święto Jezusa Chrystusa-Króla.

Święto to zostało ustanowione w końcu 1925 r. dla podkreślenia, że pierwszym i najwyższym panowaniem na ziemi — jest panowanie Jezusa Chrystusa.

W dniu tym, we wszystkich świątyniach odprawione zostaną oficjalne nabożeństwa oraz wygłoszone zostaną kazania na temat królestwa Chrystusowego.

—o—

### CHRYSTUSOWI KRÓLOWI.

Hymn niesporny z brewjarza  
kapłańskiego.

Te saeculum Principem.

Narodów Królem uznany,  
Wszech wieków Władco, o Chryste,  
Ty jeden dzierzysz bez zmiany  
Dusz i serc berlo wieczyste!

Tlum nieczy berły Ci przeczy,  
Nie chce, byś wadał nad krajem!  
My Cię radośnie wszech rzeczy  
Najwyższym Królem wyznajem.

Pokoju Książę i zgody,  
Opornych naucz żyć karnie,  
Błądzące zgroźne narody  
Przez miłość — w jedną owczarnię!

Wszak na toś, w krwawej rozterce,  
Na krzyżu rozpiął ramiona  
I włóczę przesyte Serce,  
W płomieniach, jawisz nam z łona...

Na to — pod chleba kruszyny  
I wina kształtem — wśród zacisz  
Ołtarza — łaską swe syny  
Z przebitej piersi bogacisz...

Niech cześć Cię ludów wodzowie  
W publicznym hołdzie, niech szuka  
Sąd wraz ze szkołą, niech zowie  
Swym Królem — prawo i sztuka.

Na moźnych królów djademie  
Niech znak Twój jawnie rozbłyska  
Swem berłem ojczyście ziemie  
Rządź i domowe ogniska.

Niech Tobie, Jezu, brzmi chwala,  
Co w dłoni berła masz świata,  
Niech z Ojcem, z Duchem cześć trwała  
Wam będzie po wszystkie lata! Amen.

### NOWE PRZEPISY O ODWOŁANIU OD WYMIARU PODATKU DOCHODOWEGO.

Warszawa. W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Zgodnie z tem rozporządzeniem przy rozstrzygnięciu odwołań i sprzeciwów, instancja odwoławcza nie jest związana ani uchwałą pierwszej instancji ani też wnioskiem przewodniczącego komisji szacunkowej i zależnie od stanu faktycznego oraz prawnego zatwierdza lub zmienia zaskarżoną uchwałę.

Jeżeli jednak komisja odwoławcza załatwiając jednostronne odwołanie płatnika lub skarbowa władza odwoławcza przyjdzie do przekonania, że podatek wymierzono w kwocie za niskiej, to orzeka odrzucenia odwołania i zwraca sprawę pierwszej instancji celem uzupełnienia postępowania wymiarowego.

Zapadłe decyzje w instancji odwoławczej wraz z aktami spraw przesyła się przewodniczącemu komisji celem zawiadomienia płatników i poczynienia zmian w księdze bierczej.

Od decyzji instancji odwoławczej przysługuje zarówno płatnikom jak i przewodniczącemu komisji odwoławczej prawo wniesienia skargi do Najwyż. Trybunału Administracyjnego.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się ministrowi skarbu. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

## Drugi wyrok śmierci za zbrodnię szpiegostwa

SZPIEG PLIT SKAZANY PRZEZ SĄD DORAŻNY W GRUDZIĄDZU.

Wczoraj przed sądem dorażnym w Grudziądzu toczyła się przez cały dzień przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciw Edwinowi Plittowi, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanej zdrady stanu, popełnioną w dniu 20. bm. na rzecz jednego z państw ościennych.

Po całodzienniej rozprawie zapadł wyrok skazujący Plitta na karę śmierci.

Obronca oskarżonego zwrócił się natychmiast telegraficznie do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ulaska-

wienie. O ile P. Prezydent nie skorzysta z prawa łaski, wyrok zostałby wykonany dzisiaj we wczesnych godzinach rannych.

Zaznaczyć należy, że jest to już druga zbrodnia, za którą Plitt odpowiadał przed sądem dorażnym.

W pierwszych dniach października Plitt po 3-dniowej rozprawie został również skazany na karę śmierci za zdradę stanu. Wówczas P. Prezydent zamienił karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia.

—:o—

## Kowalewo

— Kowalewo. (Dzień Misyjny). W przedostatnią niedzielę października obchodzi cały świat katolicki Dzień Misyjny, poświęcony całkowicie zagadnieniom pracy misyjnej wśród pogań. W Kowalewie odbyła się w tym dniu, w niedzielę, dnia 25 października uroczysta akademja na sali p. Zielkowej. Na program akademji złożyły się śpiewy, deklamacje i przedstawienie religijne. Akademja zgromadziła na sali liczną publiczność miejscową. Ślicznym wierszykiem rozpoczęła akademję uczennica szkoły powszechnej. Następnie przemówił do zebranych ks. prob. Puppel, omawiając szczegółowo znaczenie Dnia Misyjnego, oraz przedstawiając zebranym ciężką pracę misjonarzy katolickich wśród pogań. Zakończył swe przemówienie apelem do zebranych, aby licznie zapisywali się do Dzieła Rozkzrewienia Wiary i w ten sposób datkami, chociaż małymi przyczynili się do pozyskiwania coraz więcej dusz pogańskich dla wiary Chrystusowej. Po przemówieniu ks. prob. odśpiewał chór, złożony z dzieci, należących do Dzieła Dzieciństwa P. J. śliczną pieśń religijną, pod batutą p. Pankowskiej. Następnie odbyło się przedstawienie o treści religijnej, mianowicie „Objawienie M. B. z Lour”. Wszyscy amatorzy wykonali swe role bardzo dobrze, to też publiczność nie szczędziła oklasków. Podczas akademji rozdano ulotki, objaśniające warunki przyjęcia do Dzieła Rozkzrewienia Wiary, oraz zawierające statystykę wyznań na świecie. Po skróconej akademji rozeszli się wszyscy z zadowoleniem, wspominając miłe spędzony wieczór. Szkoda tylko, że podczas akademji przeszkadzały dzieci, urządzając czasami wprost nieludzkie hałasy i psując nastrój akademji. Rodzice zabierający dzieci na tego rodzaju imprezy, powinni zwracać, aby dzieci zachowywały się spokojnie i nie przeszkadzały innym.

— (Zmiana restauratora na Głównym Dworcu). Z dniem 20 października br. objął restaurację na Gl. Dworcu restaurator Fr. Sikora z Rumji Zagorza, na miejsce dawniejszego restauratora Mrozińskiego.

— Zawody lekkoatletyczne. Staraniem Sokola odbyły się w ub. niedzielę na boisku miejskim PW. i WF. z okazji zamknięcia sezonu letniego zawody lekkoatletyczne dla wszystkich stowarzyszonych i niestowarzyszonych sportowców m. Kowalewa. Głównym sędzią zawodów był p. Szelangowicz z Torunia, podnaczelnik Sokola 4 okr. Organizacja zawodów, która spoczywała w rękach prezesa Sokola p. Jabłońskiego była bardzo dobra. Zawodników przed zawodami badał lekarz dr. Michalowski.

Wyniki techniczne. W pięcioboju 1 miejsce zajął Nadolski Fr. 246 p. (Sok.) 2 miejsce Bał Józef (Sok.) 197 p., 5 miejsce Karpiński Bronisław (Sok.) 195 pkt.

Bieg na 100 m. 1) Nadolski Fr. 12,9, 2) Piorkowski Józef, 3) Karpiński (Sok.)

Bieg 400 m.: 1) Karpiński 65,4, 2) Nadolski Fr. poza konkursem Drażkowski 62 sek. (Wąbrzeźno).

Bieg 1500 m. 1) Białecki Fr. (Sok.) 5,02,8; 2) Karpiński Br. (Sok.) 5,15; 3) Rostkowski (Zw. Strzel.) 5,18; poza konkursem świtalski Franc. (Sok. Toruń) 4,48,2.

Skok w dal: 1) Nadolski Fr. (Sok.) 5,58; 2) Bał Józef; 3) Karpiński (Sok.)

Skok wzwyż: 1) Nadolski Fr. (Sok.) 1,45; 2) Bał J. (Sok.); 3) Karpiński.

Skok o tyczce: 1) Kiwiek Jan (Sok.) 2,70; 2) Karpiński (Sok.) 2,60; poza konkursem świtalski Fr. (Sok. Toruń) 2,80.

Kula: 1) Noetzel Oskar (Turnverein) 8,77; 2) Bał J. (Sok.); 3) Karpiński Br. (Sokół).

Dysk: 1) Bał J.; 2) Karpiński B.; 3) Piorkowski (wszyscy Sokoli).

Granat: 1) Kowalski Józef (Sok.) 56,07; 2) Noetzel Oskar (Turnverein) 52,42; 3) Kowalski Konrad (Sokół) 50,55.

### IDŹ DO MRÓWKI,

o leniwece, a przypatruj się drogom jej, a ucz się jej mądrości, która, nie mając wodza, ani nauczyciela, ani przełożonego, gotuje w lecie pokarm sobie i zgromadza we żniwa, co by jadła.

## PROGRAM RADJOWY

Niedziela, 30. 10. 32.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Poznania, 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, 13.00 Transmisja z Poznania uroczystości poświęcenia Pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa, 14.05 „Konkursy drobiowe jako ważny czynnik podniesienia hodowli drobiu”, 14.25 Płyty gramofonowe, 14.40 Konjunktury drzewne, 15.00 Płyty gramofonowe, 15.20 Audycja żołnierska — strzelecka, 16.00 audycja dla młodzieży, 16.25 Płyty gramofonowe, 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”, 17.00 oKncert muzyki dawnej, 18.00 Muzyka lekka, 19.25 Słuchowisko ze Lwowa, 20.00 Koncert popularny, 22.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 31. 10. 32.

12.10 Płyty gramofonowe, 16.00 Skrzynka pocztowa, 16.15 Lekcja języka francuskiego, 16.30 Płyty gramofonowe, 16.40 „Socjalizm niepodległościowy w Polsce”, 17.00 Utwory fortepianowe, — w przerwie Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków, 18.00 Muzyka lekka, 18.30 Audycja „Dnia Oszczędności”, 19.20 „Skrzynka rolnicza pocztowa”, 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Koncert z udziałem Ruty Krongold (skrzypce) — W przerwie wiadomości sportowe, 22.10 Skrzynka Pocztowa Techniczna, 22.15 Muzyka taneczna.

Wtorek, dnia 1. 11. 32.

12.15 Poranek symfoniczny z Filharm. Warszawskiej, 14.05 „O opasaniu bydła w gospodarstwie”, 14.25 Muzyka, 14.40 „O wapnowaniu roli na zimę”, 15.00 Muzyka, 16.00 Audycja dla dzieci, 16.25 Płyty gramofonowe, 16.45 „Wartości wychowawcze techniki”, 17.00 Koncert, 18.00 Muzyka lekka, 19.20 Słuchowisko p. t. „Serce matki”, 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie opery „Faust”, — w przerwie wiadomości sportowe.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 28 października 1932 roku

Wszystkim naszym Czytelnikom

TADEUSZOM,

wiele szczęścia i pomyślności

życzy

Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego“.

— Odpust. Dziś parafja nasza obchodzi odpust ku czci św. św. Szymona i Judy. Odpust rozpoczął się wczoraj wieczorem uroczystymi nieszporami z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Na nieszporach wygłosił płomienne kazanie ks. dziekan Łowicki o zlej książce i gazetach.

Dziś o godz. 10,30 uroczystą sumę odprawił ks. prob. Chylarecki z Ryńska w asyście dwóch księży, a kazanie wygłosił ks. prob. Bączkowski z Król. Nowejwsi.

Wiernych na wszystkich prawie Mszach św. było bardzo wiele, mimo dnia powszedniego. — Do Stołu Pańskiego przystąpiło kilka tysięcy osób.

— Grad. Wczoraj po południu około godziny 2-giej spadł w okolicy naszej grad.

— Kasa Chorych w Toruniu oddział w Wąbrzeźnie. Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielają w niedzielę 30 bm. p. dr. Kawczyński na okręg Wąbrzeźno, p. dr. Michalowski na okręg Kowalewo.

— Nominacja. Dekretem Prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu został mianowany p. Franciszek Waligóra z

### PRACA I OSZCZĘDNOŚĆ

jest rozkoszą dla człowieka kulturalnego, nieszczęściem dla barbarzyńcy.

Maksymalną sądownie zaprzysiężonym rzeczoznawcą dla spraw rolnych na obwód sesji sądu.

— ADMINISTRACJA NASZEGO PISMA z powodu ogólnego ciężkiego położenia, żadnych numerów bezpłatnych wydawać nie będzie. (x)

— Jutro występ rosyjskiego zespołu. Jak Czytelnikom wiadomo, jutro w sobotę, w sali p. St. Klimka o godz. 8,15 odbędzie się koncert rosyjskiego zespołu bałajkowego, który wystąpi pod kierownictwem księżny Elżbiety Gagarinowej. — Zespół ten zyskał wszędzie, gdzie tylko wystąpił wielkie uznanie. Niejedni, którzy mają w domu radio słyszeli świetną grę zespołu, gdyż zespół ten grał kilkakrotnie w Radjo Polskiem. Ceny biletów na jutrzejszy koncert są b. niskie umożliwiając więc każdemu przybycie. Jak nas informują, pozostało jeszcze tylko kilka biletów, które nabyć można w księgarni p. Wojteckiej.

— Dzień Oszczędności przypada w dniu 31 bm. (poniedziałek). Dzień Oszczędności jest obchodzony na całym świecie. (X)

— Z okazji „Dnia Oszczędności“ w dniu 31. bm. od godz. 18,30 nadawane będzie przez Radjo przemówienie dr. Henryka Grubera. Publiczność będzie mogła słuchać przemówienia, gdyż specjalny głośnik, zainstalowany przy Kom. Kasie Oszczędności — (Rynek) — nadawać będzie powyższe przemówienie. (x)

— Listopad. Miesiąc bieżący po bożności katolicka przeznaczona na przyjęcie z pomocą duszom w czyściu cierpiącym. W dniu pierwszym przypada uroczystość Wszystkich Świętych. Z woli Kościoła przeznaczona na to, aby wierni jednocześnie uczcili swych św. Braci w Niebie wraz z Chrystusem prosili ich o orędownictwo przed Majestatem Bożym i podziękowali Panu Bogu za niezliczone łaski, które im i przez nich nam wszystkim wyświadczył. Dnia 2-go przypada Dzień Zaduśny, przez który Kościół pragnie zaznaczyć jedność naszą ze świętymi duszami, do czasu jeszcze odpłacającymi się sprawiedliwości Bożej w czyściu i w tym dniu zarazem przynieść im ulgę zapomną Mszy św., modlitw i dobrych uczynków. (X)

— „Ułani Księcia Józefa“ oto tytuł zabawnej i tryskającej humorem krotchwilii w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, którą wystawia Teatr Wielkopolski w Wąbrzeźnie w niedzielę, dnia 30 października 1932 r. o godz. 8-iej wiecz. na scenie Dworu Wąbrzeskiego. Sztuka ta była grana przez 3 tygodnie z rządu w Poznaniu w Teatrze Letnim przez ten sam zespół, a wyreżyserowana przez Dyr. Brzeskiego, cieszyła się niebywałym powodzeniem, wypełniając widownię publicznością po same brzozy, która rozesiłmiana do łez oklaskiwała przy otwartej kurtynie wykonawców w osobach pp. Czarskiej, Felińskiej, Wysockiej, Woźniakówny, Dyr. Brzeskiego, Kurylly, Kirzke'go, Kuposzyka, Jodyssę, Zenkera i innych, porywające tańce, ogniste mazury, piękne piosenki oto walory tej przemiliej krotchwilii.

A zatem, kto chce mile spędzić wieczór, uśmieć się dowoli, zapomnieć o troskach życia codziennego, niech śpieszy na „Ułanów“. — Wcześniejsza sprzedaż biletów znajduje się w księgarni p. Wojteckiej — Rynek.

— Nie kupujcie żydowskich piśmideł! Żydzi, doceniając znaczenie prasy, usiłują na wielką skalę rozpowszechniać swoje szmaty. Ostatnio np. w mieście naszym rozdawano „Ekspress Ilustrowany“ wychodzący w Łodzi. Podajemy, że pismo to jest żydowskie i nie zasługuje na żadne poparcie. (x)



— Dwulecie drużyny harcerskiej im. Kazimierza Pułaskiego. W niedzielę 30 bm. obchodzi 72 drużyna pomorska im. Kazimierza Pułaskiego w Wąbrzeźnie dwulecie swego istnienia. Z okazji tej zastęp żeglarski drużyny urządzi w niedzielę 30 bm. o godz. 4-tej po poł. w świetlicy pw. (strażnica miejska) wieczorek.

— Komunikat. Sekcja strzelecka Organizacji Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju w Wąbrzeźnie, organizuje w nadchodzącą niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 14-tej pierwszą lekcję wyszkolenia strzeleckiego.

Panie Członkini O. P. K. do O. K. proszone są o przybycie w wyżej podanym terminie na boisko pw. i wf. przy ul. Pomorskiej.

Kierowniczką sekcji: M. Kuliszewska.  
— Sprawozdanie z pobytu J. Eksc. Ks. Biskupa Dominika w powiecie, podamy w następnym numerze.

## Z powiatu

— Wielkie Pułkowo. (Kradzież). W nocy z dnia 26. na 27. bm. włamali się do składu p. Betlejewskiego Bolesława złodzieje, skąd skradli towary kolonialne i wyroby tytoniowe ogólnej wartości około 700 zł. Kto wykryje sprawców tej kradzieży p. Betlejewski ofiaruje temu 100 złotych nagrody. (x)

## KOMUNIKAT

### Instruktora Rolnego

#### KOMUNIKAT O „TYGODNIU ROLNICZYM”

W dniu 17 października br. odbyło się zebranie Zarządu Głównego oraz Prezesów Powiatowych Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, mającego na celu zorganizowanie „Tygodnia Rolniczego” na terenie Pomorza w czasie od 6 do 12 listopada br.

Wybrany został Wojewódzki Komitet „Tygodnia Rolniczego”, które-

go zadaniem będzie zorganizowanie „Tygodnia” za pośrednictwem Powiatowych Komitetów.

Celem „Tygodnia Rolniczego” będzie:

1) wpojenie wszerokiej masy jednolitej orjentacji co do:

a) roli rolnictwa w życiu gospodarczym i społecznym Polski,

b) obecnego położenia rolnictwa na tle sytuacji gospodarstwa światowego i narodowego.

2) a) doprowadzenie do jednolitego stanowiska organizacyj rolniczych ogólnozawodowych i spółdzielczych w dziedzinie bieżących głównych postulatów gospodarczych,

b) oparcie tego stanowiska o opinie najszerszych warstw ludności wiejskiej,

c) wysunięcie tych postulatów wobec reszty społeczeństwa oraz czynników rządzących, jako wyjściowej podstawy dla programu gospodarczego rolnictwa w nadchodzącym okresie.

3) umocnienie i rozszerzenie wpływów organizacyj ogólnozawodowych oraz spółdzielczych na terenie.

Akcję ogólną przeprowadzenia „Tygodnia Rolniczego” na terenie całego Państwa ujął w swe ręce Centralny Komitet w Warszawie, składający się z przedstawicieli szeregu organizacyj rolniczych i spółdzielczych, który ustalił postulaty programowe oraz referaty na wszystkie zebrania rolnicze w Państwie, przy czym tezy o lokalnym znaczeniu mogą być wysunięte przez Komitety prowincjonalne.

Na początku „Tygodnia Rolniczego” odbędą się zebrania rolnicze w Kółkach względnie zebrania okręgowe, grupujące kilka Kółek następnie zebrania powiatowe i wojewódzkie, zakończone centralnym zjazdem delegatów w Warszawie w dniu 13 listopada br.

Prasa stołeczna będzie otrzymywała codzienny biuletyn o przebiegu zjazdów i o uchwalonych rezolucjach

opracowany przez Centralny Komitet na podstawie wiadomości nadsyłanych przez Komitety Wojewódzkie prasa prowincjonalna również będzie otrzymywać biuletyny od Komitetów Wojewódzkich. Polskie radio ogłaszać będzie codziennie komunikat o przebiegu i rezolucjach zjazdów oraz urządzi transmisje z Centralnego Zjazdu.

Jak widać, „Tydzień Rolniczy” został na szeroką skalę ujęty. Doprowadzi ogólnozawodowe organizacje rolnicze do jednolitego stanowiska i zmanifestuje wobec całego społeczeństwa rozpaczy stan gospodarszy rolnictwa Polskiego.

## Dzisiejszy numer

to ostatni w miesiącu październiku. — Kto jeszcze „Głosu” nie zapisał na listopad — niech zaraz go zapisze na poczcie wzgl. u listonosza.

## Ruch Towarzystw

— Zieleni. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dn. 30. bm. o godz. 4 po południu w lokalu p. Sroki. Zarząd.

## NOTOWANIA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W POZNANIU

w dniu 27 października 1932 r.

żyto 150 ton par. Poznań 0,00—14,90 słabe, żyto 50 ton 0,00—14,80 słabe;

Ceny orientacyjne: żyto 14,40—14,60 słabe; pszenica 22,75—23,75 słabe; jęczmień browarowy 16,00—17,50 słabsze; jęczmień 68—69 kg 14,00—14,75 słabe; jęczmień 64—66 kg 15,50—14,00 słabe; owies 14,00—14,25 spokojne; mąka żytania wł. work. 65 proc. 22,50—23,50 spokojne; mąka pszenna wł. work. 65 proc. 36,00—38,00 spokojne; otręby żytnie 8,75—9,00; otręby pszenne 9,00—10,00; otręby pszenne grube 10,00—11,00; rzepak 37,00—38,00; rzepik 35,00—40,00; gorczyca 39,00—45,00; groch Viktoria 21,00—24,00; groch Folgera 35,00—36,00; koniczyna biała 120,00—160; ziemniaki jadalne 2,20—2,50; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,00—0,12½; mak niebieski 90,00—100,00.

Ogólne usposobienie słabe.

## TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 25 10 1932 r.

### a) WOLY:

1. pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane . . . . . 64—68

### b) BUHAJE:

1. wytuczone, pełnomięsiste . . . . . 54—58  
2. tuczne, mięsiste . . . . . 48—50  
3. nietuczne dobrze odżywione . . . . . 42—46  
4. miernie odżywione . . . . . 36—40

### c) KROWY:

1. wytuczone, pełnomięsiste . . . . . 60—68  
2. tuczne, mięsiste . . . . . 48—54  
3. nietuczne, dobrze odżywione . . . . . 30—38  
4. miernie odżywione . . . . . 24—28

### d) JAŁOWICE:

wytuczone, pełnomięsiste . . . . . 64—68  
tuczne, mięsiste . . . . . 54—60  
nietuczne, dobrze odżywione . . . . . 46—50  
miernie odżywione . . . . . 36—42

### e) MŁODZIEŻ:

1. dobrze odżywiona . . . . . 36—42

### f) CIELETA:

1. najprzedniejsze cielęta, wytu- . . . . . 76—80  
2. tuczne cielęta . . . . . 68—72  
3. miernie odżywione . . . . . 60—64

### II. ŚWINIE (tuczniaki).

1. pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi . . . . . 106—114  
2. pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi . . . . . 110—112  
3. pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi . . . . . 104—108  
4. mięsiste świnie ponad 80 kg. . . . . 98—100  
5. maciory i późne kastraty . . . . . 94—100



Rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski”



Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

# Kom. Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego

## W WĄBRZEŹNIE

Telefon 32

Konto P. K. O. nr. 203·204

Instytucja pupilarnie pewna

Instytucja pupilarnie pewna

przyjmuje wkłady, oprocentowując je najkorzystniej, zależnie od wypowiedzenia, załatwia na dogodnych warunkach wszelkie interesy bankowe gwarantuje pewność i wypłacalność wkładów — własnymi funduszami rezerwowymi i majątkiem powiatu





*Tak jest - to prane  
w Persilu  
na zimno!*



Tkaniny trwałe na kolor  
powinno się prać w wy-  
próbowanym Persilu na  
zimno. Jest to tanie, łat-  
we i praktyczne. Aby  
uzyskać doskonały pienia-  
jący się rozczyń, wy-  
starczy na 2 litry wody  
1 łyżka Persilu. Tkaniny  
delikatne pierze się  
ostrożnie, unikając tar-  
cia. Po wypraniu na-  
tychmiast wypłókać w  
zimnej wodzie, dodając  
do niej nieco octu, po-  
czem starannie wyszu-  
szyć, zawijając kilkakrot-  
nie w białe chusty.



**Persil** pierze delikatne tkaniny  
doskonale i chroni je!

**Baczność!**

pp. Pracodawcy i Zakł. Przemysłowe

przeplisowe formularze:

1. Zawiadomienie o robotnikach nowoprzyjętych
2. Zawiadomienie o robotnikach zwolnionych
3. Miesięczny wyciąg z list płatniczych  
(zestawienie, które wysyła pracodawca co miesiąc do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia)
4. Zaświadczenie do korzystania z zasiłków z Funduszu Bezrobocia  
(otrzymuje każdy robotnik przy zwolnieniu z pracy)
5. Rejestr wydanych zaświadczeń do skorzystania z Funduszu Bezrobocia

posiadają stale na składzie

**Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki**  
Wąbrzeźno — Mickiewicza 1

**Losy nadeszły**

do I. klasy 26 Loterii Państwowej  
Główna wygrana 1.000.000 złotych  
**Ciągnięcie 17, 18, 19, 21, 22 XI. br.**

WYGRANE	ZŁOTYCH	ZŁOTYCH
1 po	100.000	100.000
1 po	50.000	50.000
1 po	20.000	20.000
2 po	15.000	30.000
3 po	10.000	30.000
5 po	5.000	25.000
10 po	2.000	20.000
15 po	1.000	15.000
25 po	500	12.500
50 po	400	20.000
75 po	200	15.000
200 po	150	30.000
5612 po	100	561.200
40 premij po 1.000		40.000

6.000 wygranych i 40 premij złotych 968.700

do nabycia — w Kolekturze Loterii Państw.  
**Głosu Wąbrzeskiego**  
Mickiewicza 1 WĄBRZEŹNO Telefon 80

Po najtańszych cenach polecam:

**Kit do okien  
Karbit**

**Wałki do okien**

oraz na Dzień Zaduszny  
**Świece i lampki grobowe**

**Drogerja pod Łabędziem**  
właśc. Aleksy Ostrowski  
WĄBRZEŹNO ● HALLERA

**Drzewka owocowe**

w wielkim wyborze poleca

**Powiatowa Szkołka drzewek**  
w Okoninie pow. Grudziądz Pomorze.  
Cenniki na żądanie bezpłatnie

**Drogerja „FLORA“**

poleca po cenach konkurencyjnych:

Perfumy, Mydła, Farby, Lakier, Pokost, — Artykuły do prania

bardzo korzystnie

Obsługa rzetelna i fachowa

**B. GAWRYCH**

Rynek 30 WĄBRZEŹNO Rynek 30

**Stemple** kauczukowe i metalowe  
**Szyldy** mosiężne na drzwi i firmowe

każdej wielkości i formatu  
po cenach najtańszych

poleca  
**Głos Wąbrzeski**  
Wąbrzeźno

Tanio jak nigdy

czyste, suche

**GESIE PIERZE**

tylko małe z puchem

1/2 kg. zł 3<sup>50</sup>

**E. GOETZ**  
Wąbrzeźno

Kupię za gotówkę do-  
brze utrzymaną

**kuchnię  
westfalską**

Zgłoszenia do administ.  
„Głosu Wąbrzeskiego”

Poszukuję

**UCZNI A**

syna uczciwych rodziców  
Pisemne zgłoszenia przyj-  
muje

Hotel Dwór Wąbrzeski

**Polski  
Czerwony  
Krzyż!**

Jaka instytucja gotowa jest zawsze o-  
toczyć sanitarną opieką ofiary epidemij,  
powodzi i wszelkich innych katastrof ?

**Polski  
Czerwony  
Krzyż!**

**Meble**

wszelkiego rodzaju wyko-  
nuje  
na zamówienie szybko, so-  
lidnie i tanio

**W. Kamiński**  
mistrz stolarski;  
Wąbrzeźno Grudziądzka 2

**SKŁAD**

narozny jest do wydzier-  
żawienia

**F. Klimaszka**  
Mestwina, — narożnik M.  
J. Piłsudskiego

**PIEŚŃ O OSZCZĘDNOŚCI (1932).**

Wokoło wszędzie praca wre,  
Miód słodki zbiera pszczoła...  
I człowiek trudu swego plon  
Gromadzi w pocie czoła.

Gdy pełny ul — nie grozi pszczołkom  
(głód  
Choć już pod śniegiem łąka cała...  
Oszczędzaj wciąż, by bieda nie pukała  
Do twych wrót.

Niech każde z nas, jak pszczołek rój  
Od świtu przez dzień cały,  
Swej pracy skrzętnie zbiera plon —  
Czy duży jest czy mały...  
Do kłosa kłos usilnie zbieraj, wciąż,  
Gdy plon przyniesie żyto złote,  
Zrós czoło swoje znojej pracy potem  
Naprzód dąż!

**Pokój jadalny**

w dobrym stanie i różne sprze-  
ty domowe do sprzedania po  
dostępnej cenie.

Obejrzeć można w Młynie Parowym—  
ulica Marsz. Józefa Piłsudskiego nr. 40

**SMAKOSZE**

uznani za znakomite i nieustę-  
pujące pod względem jakości

**piwo z Browaru Grudziądzkiego**  
dawniej W. Sommer i S<sup>ka</sup>